



# Szczególna Opatrzność Boża

*„Według rady Swej prowadź mnie, a potem do chwały przyjmiesz mnie” (Psalm 73:24)*

Na przedmiot o Boskiej Opatrzności różnie ludzie się zapatrują: nawet niektórzy chrześcijanie powątpiewają w jej działalność, inni zaś niweczą myśl o wolnej woli człowieka i jego odpowiedzialności. Ażeby właściwie zrozumieć ten przedmiot, potrzeba starannie rozpatrzyć miejsca w Piśmie Św., które traktują o Boskiej Opatrzności. Najpierw trzeba zauważyć, że skoro Bóg jest dobry, zatem i Jego Opatrzność musi być kierowana dla mądrego i dobroczynnego celu, bez względu czy to odnosi się do teraźniejszości, czy do dalekiej przyszłości. Po wtóre, ponieważ Bóg uczynił człowieka na wyobrażenie swoje, dając mu wolność wyboru dobrego lub złego, zatem byłoby to niezgodne z Boskim zamiarem ograniczać człowieka prawami, które by się sprzeciwiały Jego wolnej woli, która jest ozdobą człowieczeństwa, a gdy jest właściwie użyta, stanowi wartość i zaletę. Po trzecie, widzimy, że Bóg wszystko wykonuje według rady woli Swojej, według zamierzonego planu, który postanowił w Samym Sobie od założenia świata (Ef. 1:9-11, 3:11), a ponieważ Bóg się nie odmienia (Mal. 3:6) i Jego wszystkie zamiary zostaną wykonane (Izaj. 55:11), przeto Opatrzność Jego nie może działać na szkodę, lecz wykonuje zamierzony plan i cel.

Jeżeli będziemy mieli na uwadze te trzy zasady, to jest: dobroć Bożą, nienaruszalność wolnej woli człowieka i konieczność zgody Boskiej Opatrzności z Boskimi zamiarami, wówczas może nas to ochronić z jednej strony od powątpiewania, a z drugiej strony od fanatyzmu, a zarazem pomoże wierzącemu do lepszego wyrozumienia i ocenienia Boskiej Działalności tak w szczególnym znaczeniu jak i ogólnym.

Psalmista mówi:

*„Dobry jest Pan wszystkim, a miłosierdzie Jego nad wszystkimi sprawami Jego” (Psalm 145:9).*

To wyrażenie obejmuje materialny wszechświat, jak również dotyczy najniższych jak i najbardziej wywyższonych stworzeń. Tu jest pokazana opieka nad wszystkim stworzeniem. Bóg nasz, Jehowa, jest władcą wszechświata, a Jego mądrość, moc i dobroć harmonizują z tak wielkim i wzniosłym stanowiskiem. Umysł ludzki jest za słaby, by pojąć umysłowe możliwości istoty zdolnej do wykonywania tak wielkich czyn-

ności. Pomyślmy na chwilę o pamięci, która nigdy nie zawodzi, o sędzie, który nigdy nie błądzi, o mądrości, która może stworzyć plany na nieskończone wieki, bez najmniejszej obawy chybiecia celu; lub o mocy i zdolności, która może ujarzmić wszelkie przeciwne elementy, ożywić je lub unicestwić i sprawić, ażeby wszystkie współdziałały w wykonaniu przez Niego zamierzonych planów; albo nigdy nieustającej i niezmęczonej czujności, która by szukała ulgi z powodu wymaganych starań o posiadłość wszechświata, – który nigdy nie śpi, a Jego ucho zawsze słyszy, który zawsze wie o wszystkich potrzebach i świadomy jest wszystkiego o swoim niezmierzonym państwie.

Nic też dziwnego, że Psalmista rozważając ogrom i najdrobniejszy szczegół Boskiej Opatrzności nad wszystkim Swoim dziełem mówi: *„Dziwniejsza umiejętność Twoja nad dowcip Twój; wysoka jest, nie mogą jej pojąć”* – Psalm 139:6 (Poprawne tłumaczenie: *„Zrozumienie tego jest dla mnie przedziwne, za wysokie, bym to podjął”*). I my pojąć nie możemy lecz niewymowne uczucie czci, miłości i uwielbienia napędlia serce, gdy możemy uchwycić błysk tej umiejętności, chwały i majestatu naszego Boga. Gdy w ten sposób przypatrujemy się Jemu, cała natura zdaje się wychwalać Boga; prawdziwie *„Niebios opowiadają chwałę Bożą, a dzieło rąk Jego rozpostarcie oznajmuje. Dzień dniowi podaje słowo, a noc nocy pokazuje umiejętność”* (Psalm 19:2,3). One mówią o porządku i harmonii otaczających sfer i dobroczynnych zamiarach wielkiego Stwórcy i władcy. Gdy następują zmiany pór roku, napędlia róg obfitości ku orzeźwieniu i wzmocnieniu wszelkiej duszy żywiącej. Pismo Św. wyraźnie uczy, że miłosierdzie Boże – Opatrzność Boża – czuwa nad całym Jego dziełem, że Boskie zamiary zostaną wykonane według zamierzonych planów i że ostatecznym celem Jego działalności jest ustanowienie uniwersalnej, trwałej harmonii, wiecznego pokoju i szczęśliwości wszystkich Jego stworzeń (Psalm 145:9, Izaj. 5:13, 1 Kor. 15:24,25). Dysharmonia, jaka w obecnych czasach daje się zauważyć w naturze, może być uważana jako przygotowanie do doskonałości wszystkich rzeczy, która we właściwym czasie, *„w zupełności czasów”* nastąpi, to jest po tysiąc letnim panowaniu Chrystusa (Ef. 1:10, 3:11, 15). Będąc oświeceni znajomością planu Bożego, widzimy, jak rodzaj ludzki nawet przed osiągnięciem fizycznej ludzkiej doskonałości, objawia dziś nadzwyczajną umiejętność. Ta zaś stwarza warunki do zdobywania doświadczeń potrzebnych rodzajowi ludzkiemu znajdującemu się w stanie grzesznym i pod przekleństwem. Praca ta służy przygotowywaniu ziemi, by stała się pierwotnym rajem kiedy to rodzaj ludzki zostanie wyswo-



bodzony z upadku i utwierdzony będzie w sprawiedliwości.

Jeżeli będziemy pamiętać, że obecny stan jest tylko przygotowaniem do uzupełnienia doskonałego i trwałego stanu, to nigdy nie będziemy wątpić w Opatrzność Bożą, która w obecnym czasie pozwala na różne wydarzenia jak: trzęsienie ziemi, wybuchy wulkaniczne, cyklony, itp. powodujące uciśnienia, szkody i cierpienia. Te wszystkie rzeczy, jakkolwiek nieprzyjemne, są jednak zamierzone dla ostatecznego dobra, wiecznego pokoju, chwały i piękności. Nawet tak wielkie nieszczęście, jakim był potop, który zmiotł z powierzchni ziemi cały ówczesny rodzaj ludzki zmieszany z aniołami, z wyjątkiem rodziny Noego, który był sprawiedliwym i „doskonałym w rodzaju swoim” (1 Mojż. 6:8,9, 2 Piotra 2:5, Judy 6) był prawdopodobnie częścią tego przygotowawczego prawa natury, przygotowując ziemię do nowego okresu, jaki się zaczął po potopie od Noego i jego rodziny.

Chociaż dobroć Boża czuwa nad wszystkim Jego dziełem, trzymając w opiece wszystko stworzenie, to jednak musimy pamiętać, że człowiek z powodu grzechu utracił wszelkie prawa do Boskiej Opatrzności i opieki. Adam, jako Syn Boży, miał prawo spodziewać się opieki od Swego Niebieskiego Ojca, lecz odkąd dobrowolnie odrzucił, pogardził prawem Bożym, tym samym utracił prawo do ojcowskiej opieki i został skazany na śmierć. Odtąd rodzaj ludzki okazał się niegodnym żywota ani Boskiej opieki – Opatrzności – która mogła podtrzymać jego żywot. Z tej przyczyny świat skazany był na potępienie i nie ma prawa kwestionować, dlaczego Bóg dopuszcza na różne wypadki, które przyprowadzają ludzkość do zguby. Świat nie może spodziewać się czego innego; jeżeli człowiek nie ginie w wyniku wypadków, to zginie na pewno w procesie zniszczenia – jako skutku zapowiedzianego wyroku z przyczyny grzechu.

Świat pozostawiony jest własnemu losowi, który go wolniej lub prędzej sprowadzi do grobu. Kara za grzech bywa niekiedy wykonana przez burzliwe elementy, np. zarazy, epidemie, huragany, pioruny, wybuchy wulkaniczne, trzęsienia ziemi, wybuchy gazów w kopalniach, itp., niekiedy zaś, poprzez dziedziczne choroby, a czasami rozpasane namiętności rozgniewanych narodów, niszczących się wojną ogólną lub powodujące zaburzenia osobiste i domowe, zakłócenia spokoju, niekiedy kończące się zemstą. Często jednak śmierć przyspieszona jest z powodu niedbalstwa i lekceważenia ostrożności, co pochłania tysiące ofiar rocznie, np. wypadki kolejowe, samochodowe pożary, pijaństwa, itp. Wszystkie te wydarzenia są wykonawcami kary za grzech ciężkiej na całym rodzaju ludzkim.

Z jakiej więc racji ktokolwiek miałby się spodziewać, ażeby Bóg nie miał wykonać zapowiedzianego wyroku

lub przeszkadzać w wykonaniu sprawiedliwego sądu? – szczególnie w sprawie tych, którzy w dalszym ciągu brną w grzechu, wcale nie zważają na święte prawo Boże i nie chcą wrócić do łaski Bożej ani poddać się pod Jego prawo? Prawda, że Bóg niekiedy okazał wyjątek powstrzymując tymczasowe zło, a to w tym celu, ażeby przeprowadzić swoje mądre zamiary, lecz człowiek nie ma prawa wymagać podobnych wyjątków dla siebie, gdyż nie byłoby to dowodem łaski dla grzesznika. Niekiedy nagłe klęski służyły jako szczególne narzędzie w przeprowadzeniu Boskich zamiarów, np. potop, zniszczenie Sodomy i Gomory, upadek wieży w Syloie (Łuk. 13:4) itp.; lecz zwykle służą one do zamierzonego przez Boga celu, to jest wykonanie wyroku śmierci na potępionych grzesznikach.

Rodzaj ludzki pomimo, że został pozostawiony własnemu losowi, to jednak Pan Bóg dozwala ludziom, aby samodzielnie zarządzili sobą według własnego sposobu myślenia. Ludzie mogą wykorzystać dla swojego dobra znajdujące się w naturze elementy, mogą użyć zdolności medycznych lub chirurgicznych, a w ten sposób mogą przedłużyć dni swego żywota lub to życie uprzyjemnić, chociaż są pod przekleństwem. Ludzie mają także możliwość puścić wodze swym namiętnościom lub trzymać nad nimi kontrolę, a więc mogą działać na osobistą albo wspólną korzyść lub też na szkodę. Mogą także ustanowić prawa za wspólną zgodą i porozumieniem, a zamierzone dla dobra ogółu, które jednak źli i przewrotni ludzie przez intrygi i knucia mogą obrócić na własną korzyść, z krzywdą dla innych. Wszystkie sprawy są w rękach ludzi i od nich samych zależy ich los i powodzenie. Pan Bóg w tym wszystkim nie jest odpowiedzialny i nie może być winiony za nędzę i utrapienia, które ludzie sami na siebie sprowadzają przez prowadzenie złego i bezbożnego życia. Jednakowoż Pan Bóg mógłby położyć koniec grzechowi i tej biedzie, gdyby nie przewidział dobra, jakie tymczasowe dozwolenie złego ma ostatecznie sprowadzić tak, że nawet gniew i złość ludzka wykonają Boskie zamiary.

Lecz rzecz ma się zupełnie inaczej z tymi, którzy nawrócili się do Boga, wyrzekli się własnej woli, otrzymali przebaczenie grzechów przez Chrystusa, a tym sposobem została im przypisana doskonałość, jaką posiadał Adam przed grzechem i zostali uznani za synów Bożych. Wszyscy tacy stali się uczestnikami łask Bożych przez Chrystusa –

*„Ponieważ synem, tedy i dziedzicem Bożym przez Chrystusa” (Gal. 4:7).*

Zatem tacy jedynie mogą się spodziewać od Boga pomocy wyrażonej w naszym tekście: *„Według rady Swej prowadź mnie, a potem, do chwały przyjmiesz mnie”.*

Jakich więc korzyści powinni się spodziewać ci synowie



Boży, którzy odłączyli się od świata i jego ducha? Będąc pojednani z Bogiem mogą się spodziewać powrócenia łask Bożych, które zostały utracone przez upadek pierwszego człowieka, a mianowicie, życie wieczne, zdrowie, pokój, powodzenie i szczęśliwość. Lecz co się okazuje? Zamiast powyższych błogosławieństw widzimy, że usprawiedliwieni cierpią i umierają jak inni ludzie. Przychodzi na nich zło, choroby, ubóstwo, przyjaciele od nich odstępują, a w końcu śmierć ich zagarnia na równi z innymi ludźmi. Ich staranie się o wykonywanie sprawiedliwości połączone jest z wieloma trudnościami. Zatem, gdzie są ich korzyści?

Świat nie może ich dostrzec, ponieważ można zobaczyć jedynie oczyma wiary, w radach Słowa Bożego. Wszyscy synowie Boży przyjmują tę radę za swego przewodnika. Ono opisuje, że doczesny żywot jest stanem przygotowawczym i jeżeli jest właściwie wykorzystany, przysposobi ich do chwalebego stanu Synów Bożych. W związku z tą obietnicą Słowa Bożego, Psalmista w słowach tematowego tekstu wyraża swoją ufność w kierownictwo Boże i nadzieję wejścia do wiecznej chwały. Doczesny żywot jest czasem nauki i ćwiczeń dla synów Bożych, którzy muszą znosić zło obecnej doby, a często są ich udziałem bardzo przykre i bolesne doświadczenia, o których wiedzą, że są im potrzebne, bo zamierzone zostały przez Boską Opatrzność, aby sprawiły daleko większą i wieczną chwałę (2 Kor. 4:17). Z powodu ufności i wyrozumienia tych spraw, posiadają pokój i radość nawet wśród dolegliwości. Zatem ten pokój i radość wypływająca z otrzymanego przebaczenia grzechów i otrzymanej łaski jak również z doświadczenia i kierownictwa pod Boskim nadzorem, są tymi korzyściami synów Bożych w teraźniejszym czasie, zaś wieczna chwała zachowana jest dla wszystkich, którzy okażą się wiernymi.

Opatrzność, która czuwa nad synami Bożymi, jest szczególniejszą opatrnością; wszystkie ich drogi są sprawowane od Pana (Psalm 37:24); wszystkie włosy na głowie są policzone (Łuk. 12:7). Jego oczy otworzone są na sprawiedliwych, a uszy Jego przychyłone ku prośbom ich (1 Piotra 3:12). Wszyscy aniołowie są duchami usługującymi, posłami na posługę tym, którzy będą dziedzicami zbawienia (Hebr. 1:14). Wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu tym, którzy według zamiaru Boga są powołani (Rzym. 8:28), i nie odmawia, co jest dobrego tym, którzy chodzą w niewinności (Psalm 84:12). Jak cudowną i szczegółową jest ta opieka! Mają bowiem obiecanie, że to staranie o nich będzie trwało do końca ich drogi. Bóg zaiste jest Ojcem wszystkich, którzy położyli w Nim swoją ufność. Lecz jest wielka różnica pomiędzy tymi, którzy są prawdziwie synami Bożymi, a tymi, którzy są obcymi, a nawet Jego nieprzyjaciółmi.

Przypatrując się obecnie działającej opatrności tak

względem świata jak i względem tych, którzy są uznani za synów Bożych, możemy wznieść się jeszcze wyżej. Możemy tu zauważyć rozmiar planu Bożego, że chociaż Bóg nie może obchodzić się ze światem tak jak z synami, by go otoczyć ojcowską opieką i łaską, to jednak przygotowuje dla świata błogosławieństwo i udzieli go, gdy świat przyjdzie do usposobienia synów.

Bóg obmyślił i w części wypełnił plan odkupienia i przywrócenia do doskonałości wszystkich, którzy z czasem nawrócą się i poddadzą Jego sprawiedliwym wymaganiom. W teraźniejszym, nieprzyjaznym stanie Bóg daje im takie doświadczenia, że przez nie dojdą do wyrozumienia, pojmą swoją bezradność i niemoc i będą się starać o pozyskanie łaski Bożej. Bóg rozwijając ogólny plan zamierzył, aby w swoim czasie błogosławić wszystkie rodzaje ziemi, a wszelka gorzkość i złość grzechu i wszelkie zło, jakiego ludzie doświadczyli, miały pewien cel. W taki sposób Bóg trzymał w swej władzy sprawy ludzkie przez 6 tysięcy lat pozwalając ludziom, by się rzadzili według własnej idei. Jednak Bóg kierował wszystkimi sprawami tak, by okoliczności i wydarzenia, których ludzie nie przewidzieli ani się spodziewali, wykonywały Boskie zamiary. Na przykład, świat swym grzesznym i zaślepionym postępowaniem sprowadzi na siebie czas wielkiego ucisku, który Bóg przepowiedział i dozwolił, ażeby stał się przyczyną obalenia wszystkich ludzkich instytucji i ustanowienia Boskich rządów. W przeszłości ludzie wykonywali swoje plany według własnej woli, na ile te plany nie sprzeciwiały się planom i zamiarom Bożym.

Tym sposobem, chociaż ludzie załatwiali swoje sprawy bez względu na Boga i szatana, Bóg po wszystkie czasy miał w swej mocy tak sprawy działalności szatana jak i sprawy odnoszące się do losów narodów, dając ludziom rozległe doświadczenia grzechu i jego skutków, aby przez to przygotować ich do przyjęcia sprawiedliwego panowania księcia Pokoju. Ludzie spróbowali wszelkiego rodzaju rządów, a teraz, gdy czasy pogan się skończyły, świat zaczyna okazywać, że z niczego nie jest zadowolony. Kryzys – przełom szybko się zbliża, a koniec nastąpi, gdy ten zły świat dojdzie do ostateczności. Ta ludzka ostateczność będzie dla Boga sposobnością i dlatego On pozwala, aby człowiek w swej ślepotce doszedł do niej. Gdy w wielkim ucisku ludzie nawrócą się do Boga sercem skruszonym, wtedy się przekonają o miłości Bożej, iż jest gotowa do przebaczenia, że pierwszej niż zawołali, On się odezwał (Izaj. 65:24). Przygotował On najpierw odkupienie, a następnie potrzebne trudne doświadczenia, które przyprowadziły ich do pokuty i do wyrozumienia potrzeby Boga, Jego Ojcowskiej opieki, a także do pokory i uległości.

Trzymanie w swej mocy praw narodów nie jest opatrnością Bożą lub okazywaniem łaski grzesznikom, lecz jest to pewnego rodzaju przygotowanie, by mogli



stać się pokutującymi i posłusznymi synami, gdy uważają różnicę między obecnym złem, a zbliżającym się dobrem, jak również jest to do pewnego stopnia dobrem dla tych, którzy są synami Bożymi.

Mając te rzeczy na uwadze, możemy widzieć Boski nadzór w tym, co jest zapisane na kartach historii, że nawet gniew i złość ludzka przyczyniały się do wykonywania planu Bożego. Powstawanie i upadanie mocarstw, prowadzenie wojen i rewolucji, które niepokoiły świat i były złe same w sobie, to jednak ochroniły ludzi od większego popadania w uśpienie i degradację, pobudzały umysły ludzkie do rozmyślenia nad polepszeniem swoich warunków. Te rzeczy łączyły ludzi różnych pokoleń i narodów, zaostbrały ambicje i rozwijały inteligencję, przyczyniając się do wielu odkryć i wynalazków, a tym sposobem pomogły ludzkości podnieść się wyżej intelektualnie. Podobne kierownictwo opatrności możemy zauważyć w prześladowaniach i niesprawiedliwościach praktykowanych w Europie, co spowodowało, że tysiące miłośników wolności przybyło do Ameryki. Założyli oni wolny rząd i stworzyli warunki społeczne sprzyjające szczególnie wykonaniu zamiarów Bożych, by zgromadzić lud imieniowi Jego.

Przedmiot ten jest za obszerny, by szczegółowo go rozpatrywać, lecz przez te myśli podane w skróceniu czytelnik dopatry się tysięcy wydarzeń, gdzie Opatrność Boża jest widzialna w różnych sprawach i wydarzeniach historycznych, a to wszystko prowadzi do zamierzonego celu pomimo, że świat w dalszym ciągu postępuje złą drogą i będzie tak dalej postępował, aż przyjdzie sąd Pański, który obali i podbije go pod swoją władzę.

W obecnym czasie żaden naród nie może się poszczycić szczególniejszą od Boga łaską, będąc otoczony Jego opieką, bo takiego narodu, który by się mógł liczyć za synów Bożych, nie ma. Z tego wynika, że żaden naród nie może liczyć ani się spodziewać szczególniejszej opieki, ani protekcji od Boga. Wszyscy są wystawieni na pomyślne lub niepomyślne wyniki swych zabiegów. Bóg się im nie sprzeciwia, z wyjątkiem gdyby postępowanie ich miało wpłynąć ujemnie na zamierzony cel Boży w danym kierunku (Jer. 25:15,16,17, Dan. 2:44, 12:1, Agg. 2:21,22, Hebr. 12:26,27, Obj. 11:15).

Gdy czas ucisku nadejdzie, Lud Boży, Jego synowie i córki będą mogli odwoływać się do drogocennych obietnic, kierownictwa i Jego rady. Oni są Jego „*narodem świętym*” (1 Piotra 2:9), nie uznani od świata, lecz wkrótce zostaną objawieni światu w mocy i w wielkiej chwale. Przed wiekiem ewangelicznym Pan Bóg miał wybrany naród, lud święty, a szczególna opatrność Boża czuwała i opiekowała się tym narodem, który służył za ilustrację, czyli obraz podobnej opieki nad kościołem wieku ewangelii, który był pozaobrazem. Nie

przeoczmy faktu, że opatrność Boża nad Izraelem była w charakterze ćwiczenia tak, jak to się ma teraz z kościołem, duchowym Izraelem. Naród Izraelski był prowadzony, nauczany, karany lub zachęcany, stosownie do potrzeby jego rozwoju, do udoskonalenia i przygotowania na synów Bożych. Ci, którzy wówczas poddali się dobrowolnie pod kierownictwo Opatrności i postępowali wiarą, jak my obecnie to czynimy, to chociaż nie dostąpili nagrody zaraz (Dzieje Ap. 7:5, Hebr. 11:39,40), odpoczywają w spokoju aż do zamierzonego od Boga czasu, otrzymawszy od Niego świadectwo, że są dziedzicami Jego łaski, której dostąpią w słusznym czasie.

Podobna droga była wystawiona w wieku ewangelicznym, w którym wierni i poświęceni doznawali szczególnej łaski Bożej, Jego opatrnościowego kierownictwa, ćwiczenia i zachęty, a otrzymawszy pieczęć synostwa, również poszli na spoczynek aż do dnia, kiedy okaże się Pan i Jego królestwo. O nich jest powiedziane, że

*„droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć świętych Jego” (Psalm 116:15).*

Oni byli prowadzeni Boską radą i w słusznym czasie zostaną przyjęci do chwały – ci z wieku żydowskiego, do chwały w ziemskiej fazie jego królestwa, a wierni wieku ewangelicznego, do chwały w fazie duchowej, niebiańskiej.

W tym rozumnym i biblijnym poglądzie na Boską opatrność pokorne i wierne działki Boże zauważą, że chociaż nie zawsze mogą zrozumieć Boskie drogi i Jego opatrnościowe kierownictwo, to jednak mogą być pewni Jego mądrości, miłości i pieczy, i mogą mu ufać, chociaż nie mogą Go widzieć ani słyszeć. Nie powinniśmy się wcale spodziewać, abyśmy zawsze mogli zrozumieć Boską mądrość, która wielokrotnie przewyższa naszą. Mimo to często możemy ją widzieć później. Czasami Jego chłosta może być dla nas dosyć surowa i niełatwa do znoszenia, jednak potem „przynosi spokojny owoc sprawiedliwości”. Po goryczy przychodzi osłoda. Zatem przyjmujemy wszelką gorycz z cierpliwością i pocieszajmy się nadzieją, że wszelkie obietnice Boże wypełnią się i że ostatecznie wielkich błogosławieństw doznają ci, którzy wytrwają w czynieniu dobrze, bez zastrzeżeń poddając się pod Boską opatrność i pod kierownictwo Jego rady.

## UCZUCIA NIEDOJRZAŁYCH DZIECI BOŻYCH

Możemy jeszcze dodać, że w pewnym określeniu Psalmisty wyrażone jest uczucie wielu takich, którzy starają się Bogu służyć i może są Jego dziećmi, lecz jeszcze niedoświadczonymi, niedojrzałymi i tylko częściowo zaznajomionymi z drogami Boskiej opatrności.



Jakoby reprezentując taką klasę niedojrzałych dziełek Bożych Psalmista mówi:

*„Nogi moje mało się były nie potknęły i blisko było tego, że mało nie szwankowały kroki moje, gdym był zawiścią poruszony przeciwko szalonym, widząc szczęście niepobożnych. Wystąpiły od tłustości oczy ich, więcej mają nad zmyślanie serca. Rozpuścili się i mówią złośliwie o uciśnieniu (współ-bliźnich), bardzo różnie mówią. Wystawiają przeciwko niebu usta swoje, a język (wpływ ich chytręgo rozumowania) krąży po (całej) ziemi. A przetoż na to przychodzi lud Jego (wierni Pańscy), gdy się im wody już wierzchem leją (gdy kielich ucisku i prześladowań się przelewa), że mówią: jakóż ma Bóg o tym wiedzieć? (czyżby Bóg nie widział tego?), albo mali o tym wiadomość Najwyższy? Albowiem oto ci niepobożnymi będąc mają pokój na świecie i nabywają bogactw” (Psalms 73:2-12).*

Powyższe rozumowanie jest prawdziwym obrazem warunków w obecnym świecie (zob. także Mal. 3:15). Ci, którzy samolubnie zabiegają tylko o osobiste korzyści, bez względu na dobro innych, mają najlepsze powodzenie i zajmują najprzedszy stanowiska w polityce, w interesach, a nawet w religii, gdy zaś pobożni, którzy brzydzą się przemocą (opresją), miłują sprawiedliwość i nie postępują drogami złego świata, podlegają przemocy i niedostatkom.

Obserwując tę sprawę z niskiego, ludzkiego punktu zapatrywania moglibyśmy słusznie kwestionować Boga, dlaczego On dozwala na takie triumfowanie złych kosztem sprawiedliwych. Psalmista wyrażając znowu uczucie tej samej klasy niedojrzałych dziełek Bożych mówi: (w. 16) *„Chciałem ci tego rozumem doścignąć, ale mi się to trudnym zdało”*. A w wierszu następnym pokazuje, że dopiero po wejściu do świątyni Bożej (do przedziału świętego, przez zupełne poświęcenie się Bogu) sprawa ta może być lepiej zrozumiana. Doszedłszy do tego stanu i będąc pouczonymi od Boga przez Jego słowo i opatrność, możemy rozpoznawać przyczynę obecnego dziwnego porządku rzeczy – że dla pewnego mądrego celu dozwolone to jest do czasu, ale w słusznym czasie nastąpi wielka zmiana, kiedy

sprawiedliwi teraz próbowani i doświadczani pod panowaniem opresji, obdarzeni zostaną chwałą, czcią i władzą.

Zaiste, dobre zrozumienie tej sprawy, tj. głębokiej filozofii o Boskim Planie Wieków i o naszym przywileju znoszenia cierpień i doświadczeń pod panowaniem złego, nie może nastąpić prędkiej, aż wejdziemy do stanu świątyni przez zupełne poświęcenie się Bogu.

Dopiero wtedy możemy korzystać z pokarmu Słowa Bożego i ze światła Ducha Świętego i na podobieństwa psalmisty (w. 22) poznajemy, jak niemądrymi byliśmy zazdroszcząc doczesnego powodzenia niezbożnym. I chociaż w tej naszej poprzedniej głupocie nogi nasze mało się były nie potknęły i blisko byliśmy upadku, to jednak możemy dziękować Bogu, że ujął nas za rękę i nie dał się powinąć nodze naszej. Oceniając tę opiekę w przeszłości z radością ufamy Jemu nie tylko w tym obecnym stanie prób i doświadczeń, ale i pod względem wypełnienia się Jego przyszłych zamysłów odnośnie nas, jak i odnośnie całej ludzkości. Psalmista trafnie określił to radosne poleganie na Bogu tych, którzy poświęciwszy się Jemu, weszli do Jego świątyni, gdy w wierszach 24-26 powiedział: *„Według rady Swej prowadź mnie, a potem do chwały przyjmiesz mnie. Kogóż bym innego miał na niebie i na ziemi oprócz Ciebie, w nikim innym upodobania nie mam. Choć ciało moje ustanie, ciało jest za słabe, a serce za mdłe, aby mogły utrzymać się na drodze wytkniętej dla sprawiedliwego w tym obecnym okresie złym, chyba tylko, gdy zostaną zasilone i podtrzymane mocą z wysokości, jednak Bóg jest skałą serca mego i działem moim na wieki”*. Gdy Boski, cudowny plan wieków jest zrozumiany, wszystko w naturze jak i w naszych doświadczeniach świadczy nam o przewyższającej Boskiej opatrności. Każda dysharmonia w naturze, gdy obserwowana jest w świetle planu Bożego, może być rozpoznana jako część owego wielkiego procesu przygotowawczego, który ostatecznie doprowadzi wszystkie rzeczy do doskonałego ładu trwającego na wieki, gdy już grzech i jego zawiłanie zostaną z ziemi zmiecione pod chwalebny panowanie Chrystusa Pana. Poznają wtedy wszyscy, że nawet ten tak długo dozwolony, gniew człowieka i szatana, wyjdzie ku większej chwale Boga.

Watch Tower  
R-1560 (1893 r.)  
„Straż”